

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 144 (1640).
Wydanie A

Sobota, dnia 26 maja 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

W myśl projektu ustawy wniesionego do Sejmu specjalna komisja pod przewodnictwem Prezydenta RP opracuje projekt Konstytucji Polski Ludowej

W CZORAJ odbyło się 95 posiedzenie Sejmu, na które przybyli członkowie rządu z premerem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Izba odesłała do komisji, zgłoszony przez kluby poselskie — PZPR, ZSL, SD i klub Społeczno-Katolicki projekt „Ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej”.

Projekt przewiduje powołanie przez Sejm komisji konstytucyjnej, na czele której stoi Prezydent Rzeczypospolitej, a składającej się z przedstawicieli organów państwowych, zawodowych, społecznych, przedstawicieli nauki, kultury i sztuki (również spoza członków Sejmu).

Zadaniem komisji konstytucyjnej jest opracowanie projektu wstępnego Konstytucji Polski Ludowej i poddanie go ogólnokrajowej dyskusji, celem zgłaszania wniosków i poprawek. Ostatni projekt przedłoży komisja konstytucyjna Sejmowi do uchwalenia ustawy konstytucyjnej wymagana jest większość 2/3 głosów.

W drugim punkcie porządku dziennego odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o ratyfikacji umowy zawartej pomiędzy Polską a ZSRR o zamianie odcinków terytoriów państwowych.

W imieniu rządu projekt tej ustawy uzasadniał wicepremier Zawadzki, który z upoważnienia Prezydenta R. P. podpisał umowę w Moskwie.

(Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego podajemy w streszczeniu na str. 2-cj)

Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego Izba przyjęła długimi i burzliwymi oklaskami. Projekt ustawy odesłano następnie do komisji spraw zagranicznych.

Poza tym Sejm na wczorajszym posiedzeniu

1. Udzielił rządowi absolutorium co do budżetowej gospodarki finansowej za rok 1948 oraz zatwierdził zamknięcie rachunków państwowych za ten okres.

2. Przyjął jednomyślnie uchwałę do wiadomości sprawozdanie rządu o wynikach wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na 1948 r.

3. Uchwalił jednomyślnie rządowy projekt ustawy — prawo o notariacie. Ustawa ta stanowi dalszy krok na drodze demokratyzacji organów naszego systemu prawnego oraz dostosowania ich do potrzeb i celów państwa ludowego.

4. Zatwierdził jednomyślnie rządowy projekt ustawy o utworzeniu centralnego urzędu skupu i kontraktacji. Urząd ten będzie miał na celu poprzec przeprowadzanie planowego skupu i kontraktacji produktów rolnych z jednej strony zabezpieczyć potrzeby konsumpcyjne klasy robotniczej i całej ludności, oraz zabezpieczyć zaopatrzenie w surowce rolnicze przemysłu, z drugiej — zabezpieczyć chłopom zbyty produktów po ustalonych cenach państwowych, uwalniając ich jednocześnie od wyzysku ze strony prywatnych handlarzy i spekulantów.

5. Przyjął jednomyślnie rządowy projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra przemysłu drobnego i rzemiosła.

Potrzeba powołania do życia nowego ministerstwa wynika z wielkich i stale rosnących zadań, różnorodności form organizacyjnych i różnicowania produkcji przemysłu drobnego i rzemiosła.

Przedstawiciel rzemiosła pos. SĄDEŁOWSKI (herpartyjny) oświadczył, że utworzenie po (Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Liczba podpisanych kart Narodowego Plebiscytu Pokoju przekroczyła 18 milionów

W dniu dzisiejszym

Plebiscyt zostanie zakończony

POLSKI Komitet Obrońców Pokoju ogłosił wczoraj komunikat, w którym podaje do wiadomości, że Narodowy Plebiscyt Pokoju zostaje w dniu 26 maja br. w całym kraju zakończony.

Kobiety polskie w Narodowym Plebiscycie Pokoju

NAPŁYWAJĄCE z całego kraju wiadomości o przebiegu plebiscytu świadczą o tym, że kobiety polskie dobrze rozumiały swe zadanie w walce o obronę pokoju światowego.

Ponad 200.000 kobiet z różnych warstw społecznych bierze aktywny udział w pracach komitetów obrońców pokoju.

Równie wydatnie pracowały w akcji plebiscytowej kobiety wiejskie. Członek spółdzielni produkcyjnej im. 1 Maja w pow. Starogard — Majowa zapytana o pracę swej grupy agitatorów oświadczyła:

„Zrobiliśmy wszystko, aby każdy, kto składał w naszej gromadzie podpis pod apelem pokoju zdawał sobie sprawę z wagi swego głosu, oddanego za pokój i aby z całą świadomością i zdecydowaniem żądał zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami”.

Obrzynie straty amerykańskich interwentów w Korei

Pekin 26.5.

KORRESPONDENT Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ciągu 30 dni (do 21 maja br.) straty wojsk interwencyjnych w Korei wyniosły w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 46.300 żołnierzy i oficerów. W tym straty wojsk amerykańskich wyniosły: 9.926 zabitych i rannych oraz 947 wziętych do niewoli.

Koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy zdobyli w tym okresie 775 dział, 18.864 karabinów maszynowych i zwykłych oraz 1.236 samochodów. Stracono 168 i uszkodzono 68 samolotów nieprzyjacielskich oraz zniszczono 34 czołgi.

Phenian 26.5.

Ogłoszony 25 maja komunikat do wództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że jednostki armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparły kontrataki wojsk amerykańsko-angielskich interwentów.

25 maja stracono pięć samolotów nieprzyjacielskich.

Większe wygrane 1-ej Krajowej Loterii Pieniężnej

W dniu 25 maja zakończyło się ciągnięcie 1 rzutu 1 Krajowej Loterii Pieniężnej.

Trzy wielkie wygrane po 100.000 zł padły na nr. nr. 73790 we Wrocławiu, 142698 w Warszawie i 148122 w Łodzi.

Według danych z całego kraju, liczba podpisanych kart plebiscytowych, zebranych przez Komitety Obrońców Pokoju, przekroczyła 18 milionów.

W dniu 27 bm. — zostaną ogłoszone szczegółowe wyniki Plebiscytu.

Wojewódzki i Miejski KOP we Wrocławiu organizują w niedzielę, dnia 27 maja 1951 r. o godz. 17-tej

Wielkie Zgromadzenie w Hali Ludowej

z okazji zakończenia Narodowego Plebiscytu Pokoju na Dolnym Śląsku.

Referat sprawozdawczy z akcji plebiscytowej wygłosi członek Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki, prof. dr Stanisław Kulczyński.

Po części oficjalnej zgromadzenia odbędzie się część artystyczna z udziałem artystów Opery i Teatrów Wrocławskich, oraz chóru i orkiestry Polskiego Radia.

Wojewódzki i Miejski Komitet Obrońców Pokoju we Wrocławiu

Lekarze amerykańscy dokonują zbrodniczych eksperymentów na koreańskich jeńcach wojennych

Pekin 26.5.

AGENCJA Nowych Chin podała dalsze wiadomości o zbrodniczych doświadczeniach bakteriologicznych, dokonywanych przez lekarzy amerykańskich na koreańskich jeńcach wojennych.

Amerykane prowadzą te doświadczenia na statku nr 1091, który zakotwiczony jest koło wyspy Kode położonej o 60 kilometrów na południowy zachód od Pusanu. Nieleży przypomnieć, że amerykański generał Crawford został ostatnio odznaczony za prace związane z dokonywaniem eksperymentów bakteriologicznych na koreańskich jeńcach wojennych.

Dziś 6 stron!

Uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w województwie szczecińskim

BIURO Polityczne Komitetu Centralnego PZPR podjęło uchwałę w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w woj. szczecińskim.

BIURO Polityczne KC PZPR stwierdza w tej uchwale, że w pow. gryfickim w okresie skupu zboża miały miejsce karygodne fakty całkowitego wypaczenia linii partii w sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego, całkowitego wyrzucenia się metod pracy partyjnej, zastępowania pracy partyjnej metodami przynusu, jaskrawego pogwałcenia praworządności.

Wbrew nastawieniom KC, sekretarz KP w Gryficach — Grodziński i pełnomocnik do spraw skupu — Grossinger dawali polecenia brygadzie, składającej się z pracowników POM, członków ZMP, dokonywania w sposób niedopuszczalny bezprawnej rewizji u chłopów w celu ich sterroryzowania.

Przestępce wyczyny brygady, polegające na niszczeniu w 7 tygodniach dobytku chłopów, o czym informował kierownik brygady, przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP i członek egzekutywy KP Majcherek spotkał się z pochwałą Grossingera i Grodzińskiego. Pracownik KW, zastępca kierownika wydz. ekonomicznego Dekert, brał udział w demolowaniu jednego z mieszkań chłopskich. Kierownictwo powiatowe, które wyrażało się w klikę, terrorizowało uczuciowych członków partii. Po ujawnieniu faktów bezprawia, a na wet kradzieży, klika ukrywała je przed nadziedziami władzami partyjnymi i państwowymi, zmuszała przedstawicieli władzy miejscowej do udziału w zacieraniu śladów przestępstw, nie zwracała uwagi na protesty i sprzeciw wielu członków partii.

KW nie kontrolował przebiegu akcji skupu zboża w Gryficach i nie przeciwdziałał wypaczeniom i uprzedzaniu tam przestępstw praktyki. Skargi z terenu Gryfic dotarły do KW dopiero po 6 tygodniach przy czym KW nie reagował na nie i wykazywał tendencję do zatuszowania ich jaskrawej wymowy.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Polacy na obczyźnie podpisują Apel Światowej Rady Pokoju

Paryż 26. 5.

APEL Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą odbił się potężnym echem wśród wychodźstwa polskiego nie tylko we Francji, ale i w innych krajach. Na pływają liczne podpisy pod apelem od Polaków z Belgii, Holandii i Anglii. W szczególności akcja nabiera na sile we Francji wschodniej i południowej.

W Avion, w depart. Pas de Calais odbyło się zorganizowane przez stowarzyszenie zebranie, na które przybyło około tysiąca Polaków i Francuzów. W uchwalonej rezolucji czytamy m. in.

„Apel Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą jest drogowskazem dla całego wychodźstwa, które stanowiąc protestuje przeciwko polityce rewizjonistów niemieckich, domagających się naszych przastarych ziem zachodnich. Wzywamy wszystkich Polaków na obczyźnie, aby podpisali Apel Światowej Rady Pokoju, domagając się zawarcia paktu pokoju przez rządy pięciu wielkich mocarstw.”

Kara spotka wszelkie akty samowoli i łamania praworządności

Podstawą władzy ludowej, trzonem Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni jest sojusz robotniczo — chłopski, sojusz ludzi pracy miast i wsi, bez którego nie możliwe byłoby odbudowa kraju po zniszczeniach wojennych, zagospodarowanie Ziemi Zachodnich, wzrost siły władzy ludowej i zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej.

Sojusz robotniczo — chłopski w Polsce Ludowej realizował się w toku reformy rolnej. Jest on umacniany codziennie przez mechanizację rolnictwa i elektryfikację wsi, przez politykę stałych cen produktów rolnych i hodowlanych, przez podnoszenie oświaty na wsi, stworzenie POM-ów, i zakładanie spółdzielni produkcyjnych, przez pomoc brygad robotniczych w akcji siewnej i żniwnej, wreszcie — przez podnoszenie na coraz wyższy poziom świadomości politycznej mas chłopskich. I tak właśnie kierująca siłą naszego narodu i państwa — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza sojusz ludzi pracy miast i wsi realizuje.

Sojusz ten rozwija się i pogłębia także w walce chłopów małego i średniorolnych przeciw wyzyskiwaczom wiejskim. Zwalczać wyzyskiwaczy wiejskich, ograniczać ich wpływy i izolować ich od mas pracujących chłopów można tylko przez ciągłą, nieustanną pracę polityczną i organizacyjną na wsi, przez obronę małego i średniorolnego chłopstwa przed gospodarczym wyzyskiem i politycznym skłótnictwem kulaka. W tej walce, władze państwowe i partyjne posługują się legalnymi, ustalonymi przez ustawodawstwo i politykę ekonomiczną środkami. Jest rzeczą jasną, że odpowiednie ustawy i przepisy istnieją nie tylko „na papierze”, lecz są i muszą być obowiązywać dla wszystkich organów władzy państwowej i partyjnej, dla wszystkich organizacji społecznych, dla wszystkich obywateli Polski Ludowej.

Na straży tak żelaznych zasad, których nikomu bezkarnie łamać nie wolno, stoi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Zasady te stały się odroczone.

60 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

Paryż, PAP.

W DNIU 24 maja odbyło się 60 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Na posiedzeniu tym przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich po wyczerpaniu wszystkich „argumentów”, którymi usiłowali podtrzymać swe chwiejne stanowisko, próbowali zwiększyć dyskusję w kierunku omówienia sprawy kolejności pozostałych punktów porządku dziennego, mimo, że jeszcze niedawno zgodzili się, aby zagadnienie kolejności rozważane było dopiero po ostatecznym ustaleniu wszystkich punktów porządku dziennego, zarówno uzgodnionych jak i nieuzgodnionych.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko odrzucił próbę przedstawicieli mocarstw zachodnich uchylenia się od dyskusji nad sprawą przekazania ministrom, nieuzgodnionego punktu dotyczącego paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii i innych krajach europejskich i w krajach Bliskiego Wschodu.

Po oświadczeniu przedstawiciela Francji Parodi, iż delegacje trzech mocarstw zachodnich jakoby „powiedziały już wszystko” na temat paktu atlantyckiego, posiedzenie zostało odroczone.

W Czechosłowacji rozpocznie się Narodowy Plebiscyt Pokoju

Praga 26.5.

W DNIU 26 maja br. rozpoczyna się w Czechosłowacji Narodowy Plebiscyt Pokoju. Plebiscyt będzie trwał do 16 czerwca włącznie. W całym kraju czynione są ostatnie przygotowania do Plebiscytu i wykańczane są lokale, w których obywatele Czechosłowacji będą składali karty plebiscytowe.

Zmarshallizowana Europa zachodnia w obliczu katastrofy gospodarczej

Nowy Jork 26.5.

DIENNIK „New York Times” w cyklu korespondencji o sytuacji gospodarczej Europy zachodniej zmuszony jest przyznać, że kryzys gospodarczy krajów zmarshallizowanych ostatnio znacznie się pogłębił. Publikując dane kreślące ponury obraz gospodarki Europy zachodniej dziennik ten dochodzi do wniosku, że kraje zmarshallizowane stoją w obliczu katastrofy gospodarczej.

Wbrew zapewnieniom kierowników planu Marshalla i przedstawicieli rządów Europy zachodniej — pisze „New York Times” — Europa nie wróciła do poziomu z okresu przedwojennego. Wydatki na zbrojenia, narzucone przez USA przewyższają znacznie możliwości Europy zachodniej i powodują dalsze pogłębienie trudności gospodarczych i społecznych.

Skutkiem zbrojeń jest obniżenie stopy życiowej ludności, ograniczenie opieki społecznej w takim stopniu, że na porządku dziennym znajduje się — jak się wyraża autor artykułów w „New York Times” — sprawa utrzymania rządów Europy zachodniej przy życiu.

Dziennik ten dochodzi do wniosku, że większość krajów paktu atlantyckiego nie wytrzyma narzuczonego im ciężaru zbrojeń.

London 26.5.

W LONDYNIE odbył się zjazd dyplomatów amerykańskich z krajów zmarshallizowanych. Na zjazd przybył szef tzw. komitetu dla spraw bezpieczeństwa między-narodowego przy rządzie USA. Zwrócił się on do dyplomatów amerykańskich z wezwaniem, aby wywarli jeszcze większy nacisk na rządy krajów zmarshallizowanych w kierunku zwiększenia zbrojeń i ograniczenia ich wydatków na cele opieki społecznej.

IV Miejski Zjazd TPP-R we Wrocławiu

Dnia 27 maja br. od g. 10-cj, w auli Politechniki Wrocławskiej przy Wybrzeżu Wyspiańskiego 27, odbędzie się IV-ty Miejski Zjazd TPPR.

Po zjeździe — w Hali Ludowej — bogate atrakcje artystyczne z udziałem zespołów Polskiego Radia, Paławanu, Akademickiego Chóru Rewelersów, oraz zwiedzanie wystawy.

Przed wyborami
we Włoszech

WŁOCHY znajdują się w pełnym ogniu kampanii wyborczej. Wkrótce naród włoski pójdzie do urn wyborczych, by dokonać wyboru swych przedstawicieli do rad miejskich.

Znaczenie wyborów jest duże. Po przednie wybory przyniosły zwycięstwo lewicy. Dział reakcja włoska otrzymała polecenie od amerykańskich imperialistów usunięcia przedstawicieli ludu włoskiego z rad miejskich.

Do kampanii wyborczej sprawują ca władze chadeckie zmobilizowały policję, kardynałów i kapitalistów. Policia rozbija wiece ludowe. Kardynałowie grożą piekłem tym Włochom, którzy oddadzą swój głos na kandydatów lewicy. Fabrykanci i bankierzy zupełnie oficjalnie finansują kampanię wyborczą chadeków.

Nad nimi wszystkim kontrolę sprawuje Waszyngton. Dziennik „Base Sera” podał, że Watykan otrzymał list od amerykańskiego kardynała Spellmana, w którym ten ostrzega, że gdyby interwencja kleru na rzecz chadeckiej okazała się „zbyt chwalebna” Waszyngton przebrałby udzielanie pomocy finansowej Watykanowi.

Na rozbijanie wicewłoch ludowych masy pracujące Włoch odpowiadają potężnymi strajkami, które jak np. ostatnio w Palermo obejmują 95 proc. ludności. Na propagandę we kazania zorganizowane we wszystkich kościołach, na groźenie piekłem i określaniu mianem śmiertelnego grzechu głosowanie na kandydatów lewicy, masy ludowe odpowiadają falą protestów. Żądają one, by nakazano Watykanowi pozostawienie konstytucji włoskiej, która zakazuje księżom ingerowanie w sprawy polityczne państwa. Oburzenie mas ludowych Włoch jest do tego stopnia poważne, że wszystkie partie polityczne, za wyjątkiem rzecz jasna chadeckiej, potępiły postępowanie kleru i stworzyły szerokie fronty stronnictw politycznych przeciwko ingerencji kościoła.

Naród włoski widzi dokąd prowadzi go zdradziecka polityka De Gasperiego i zdaje sobie sprawę, że jedynie radykalna zmiana polityki uratować może Włochy przed losem kolonii i bazy amerykańskiej a Włochów przed losem armatniego mięsa. Włosi pragną pokoju, pragną wolności i chleba, i dlatego skąd się wzięła Komunistyczna Partia Włoch sprzymierzonej z lewicą socjalistyczną, i dlatego zdecydowani są w nadchodzących wyborach pokrzyżować plany chadeckiej i sprzymierzonej z nią Watykanu.

Kara spotka wszelkie akty
samowoli i łamania praworządności

(Dokończenie ze str. 1-ej)

PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej.

W powiecie gryfickim, a także na niektórych innych terenach, podczas skupu zboża dopuszczono się wybitnie szkodliwych nadużyć. Uchwała określa te fakty jako „całkowicie wypaczenie linii partii w sprawie sojuszu robotniczo - chłopieckiego”, jako „zastępowanie pracy partyjnej metodami przymusu, jak skrawe pogwałcenie praworządności”.

Klika gryficka, stosowała przymus przy skupie zboża, przeprowadzała bezprawne rewizje, a nawet posuwała się w kilku wypadkach do beznadziejnego niszczenia mienia chłopów. Przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnej w powiecie gryfickim nie zawsze przestrzegano zasad dobrowoli. Takie zwroty nienależyte polityczne, nie liczenie się z głosem mas i szeregowych członków partii, jawne łamanie ustaw państwowych — to wszystko doprowadziło do niesławnych praktyk gryfickich, których sprawcy zostali najsurowiej potępieni, przez kierownictwo partii i oddani pod sąd.

Nadużycia, których dopuścił się komitet powiatowy w Gryficach, mogły iść na rękę tylko wrogom Polski Ludowej. Działalność władz gryfickich, niezależnie od tego, że skrzywdziła wielu ludzi, przyniosła również szkodę naszemu państwu. Podrywała bowiem zaufanie skrzywdzonych chłopów do władzy ludowej, pchała chłopów do rąk nienormalnego w objęcia kulaka, zamiast go od niego izolować, wreszcie dawała pozytywny dywersyjny element, który żeruje na wszelkich wypaczeniach, aby siać wroga propagandę.

Praworządność, wykonanie praw ludowych i przestrzeganie linii partii leży w interesie mas pracujących, w interesie Polski. Łamanie praworządności, łamanie ustaw, nie liczenie się z linią partii, leży jedynie w interesie wrogów Polski. Po twierdziła to dobitnie działalność szkodników w Gryficach.

Nowy akt braterskiej pomocy
Dzięki umowie ze Zw. Radzieckim
otrzymujemy cenne paliwaPrzemówienie
wicepremiera Zawadzkiego
wygłoszone na posiedzeniu Sejmu

W IMIENIU rządu mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie ustawę ratyfikacyjną umowy zawartej między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytorium państwowych.

Wczorajsze
obradę Sejmu
Ustawodawczego R. P.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

raz pierwszy w historii Polski odrębnego ministerstwa otacza jącego opieką rzemiosło zrozu miane będzie przez wielotysięczne rzesze rzemieślników jako wyraz docenienia ich roli w gospodarce narodowej, oraz jako nakaz wzmożenia przez nich pracy dla dobra całego narodu, dla wykonania Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju.

Zatwierdził jednomyślnie ókret rządu o służbie wojskowej oficerów i generałów sił zbrojnych. Dekret ten rozróżnia oficerów i generałów — zawodowych, rezerwy, oraz zwolnionych od powszechnego obowiązku wojskowego. Skasowanie zostały stanowiska oficerów w stanie spoczynku, oficerów w stanie nieczynnym oraz oficerów tytularnych. Wprowadzony zostaje stopień „generała armii” jako najwyższy stopień generalski. W nowych przepisach zniesiono zasadę mianowania na stopnie oficerskie raz do roku oraz zwiększono dla oficerów zawodowych starszych stopni czasokres wymagany dla uzyskania kolejnego stopnia.

6. Zatwierdził jednomyślnie dekret rządu o zmianie przepisów o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Zgodnie z treścią umowy, ZSRR odstępuje w drodze wzajemnej zamiany Rzeczypospolitej Polskiej odcinek terytorium państwowego w obwodzie drohobyckim o ogólnej powierzchni 480 km. kwadratów. Odcinek ten zostanie włączony do obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, a nasza granica państwowa ulegnie odpowiedniemu przesunięciu.

Rzeczypospolita Polska ze swojej strony odstępuje Związkowi Radzieckiemu w drodze wzajemnej zamiany odcinek terytorium państwowego w woj. lubelskim.

Ze swej strony ZSRR uzyskuje dzięki umowie pewne udogodnienia w komunikacji kolejowej.

W podpisanej z ZSRR umowie znalazła dobitny wyraz dobra wola i przyjacielska współpraca, znalazło dobitny wyraz zrozumienie przez obie strony wzajemnych potrzeb i interesów. Z uwagi zaś na szczególne korzyści, jakie uzyskuje Polska Ludowa, umowa stanowi nowy akt braterskiej pomocy dla nas ze strony ZSRR. Te wzajemne stosunki nowego typu wynikają z wieczystego sojuszu i przyjaźni łączących Polskę i wielki Związek Radziecki.

W świetle tych faktów, zważywszy, że umowa którą rząd przedkłada, stanowi dalsze wzmocnienie naszego potencjału gospodarczego i czyni zadość naszym istotnym potrzebom, wnoszę w imieniu rządu o uchwalenie ustawy ratyfikacyjnej.

W przedmiedzynarodowym Dniem Dziecka Polska Ludowa specjalną troską otacza swoich najmłodszych obywateli

Z KAŻDYM rokiem rośnie w Polsce Ludowej liczba instytucji, których celem jest zapewnienie młodemu pokoleniu zdrowia i szczęśliwego, beztrudnego dzieciństwa. Do najodleglejszych wsi i osad dociera lekarz, pielęgniarka, przedszkolanka, wychowawczyni z pomocą i fachową radą.

W sanacyjnej Polsce idąca w pole chłopka na wiele godzin zamykała maleńkie dzieci pod dozorem 5-6 letnich „opiekunów”. Dziś już w wielu wsiach mamy sezonowe żłobki i przedszkola. W woj. wrocławskim na przykład, czynnych jest 35 wiejskich żłobków i 352 przedszkola, zatrudniające fachowy personel i systematycznie wzytowane przez 24 ekipy lekarsko - pielęgniarskie.

W wielu ośrodkach w związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka zostana uruchomione nowe placówki społeczne, m. in. w PGR-ach na wybrzeżu zostaną otwarte stałe żłobki, 15 nowych świetlic, dziecięcych oraz punkty kolonijne dla dzieci robotników rolnych.

Ponowne odroczenie egzekucji 7 zbrodniarzy hitlerowskich

BERLIN, 26.5.

WŁADZE amerykańskie ponownie odroczyły wykonanie wyroku śmierci na 7-miu zbrodniarzach hitlerowskich. Przypomnieć należy, że wśród cieszących się łaską amerykańską zbrodniarzy znajdują się generałowie SS i kierownicy Gestapo, odpowiedzialni bezpośrednio za wymordowanie milionów ludzi. Zbrodniarze ci, wśród których znajduje się osławiony kat Ohlendorf, cieszą się opieką władz amerykańskich, które z obawy przed światową opinią publiczną nie mają odwagi wypuszczenia ich na wolność, lecz przy pomocy rozmaitych kruczków odroczały egzekucję, aby w odpowiednim momencie zwolnić ich.

W myśl zasad przesiedlenia, ludność polska zamieszkała na odcinku, który odstąpiony zostaje Związkowi Radzieckiemu, pozostanie w granicach państwa polskiego i żadne w tej sytuacji prawnej nie są zmiany. Analogiczna jest sytuacja prawna ludności, która będzie przesiedlona przez władze radzieckie z odcinka przechodzącego do Polski.

Ludność obu odcinków ma prawo wywozu całego swego ruchomego majątku. Mogą zapewnić Wysoką Izbie, że rząd dołoży starań, by przesiedlenie ludności z odcinka przechodzącego do ZSRR, odbyło się w warunkach jak najdogodniejszych, by nie była ona narażona na trudności i by interesy jej zostały należycie zabezpieczone.

Uchwała Biura Politycznego
Komitetu Centralnego PZPR
w sprawie łamania
linii partyjnej
w organizacji gryfickiej
w województwie szczecińskim

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Obok wypadków gryfickich miały miejsce wypaczenia w różnych częściach kraju, podczas akcji skupu zboża, a w szczególności w Sołowie i Płońsku w woj. warszawskim, oraz woj. białostockim, jak również wypadki nadużyć popełnionych przy regulacji gruntów w woj. wrocławskim.

Na tle tych wypaczeń dochodziły do głosu dywersyjne i szkodliwe elementy, które wykorzystywały fakty stosowania metod administracyjnego nacisku wobec chłopów, by siać ferment i dyskredytować partię i władzę ludową.

Praktyka przymusu prowadziła do tworzenia przegrody między klasą robotniczą a chłopstwem, gdy linia polityczna partii zmierzała do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W związku z tym Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR postanowiło zastosować ostre sankcje w stosunku do winnych. M. in. Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło:

- rozwiązać Komitet Powiatowy w Gryficach, zwołać konferencję powiatową dla omówienia faktów wypaczeń linii partii w powiecie i przeprowadzić wybory nowego Komitetu Powiatowego;

- za nadużycie władzy, za wyjątkowo szkodliwe wypaczenia podstawowych zasad linii partyjnej i ukrycie tych faktów przed swoją władzą służbową i partyjną, za szereg bezprawnych i łamiących zasady praworządności decyzji w stosunku do chłopów powiatu gryfickiego — wykluczyć z partii Grossingera, Grodzkiego, Dekerta, Muszyńskiego (szefa PUBP), Ślusarską (zastępcę szefa PUBP) Majcherka (orzędniczącego pow. zarządu ZMP);

- oddać pod sąd winnych bezprawnych zarządzeń i popełnienia nadużyć: Grossingera, Grodzkiego, Dekerta, Muszyńskiego, Majcherka, Ślusarską.

Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło również:

- za niewypelnianie obowiązków służbowych, za zaniechanie ścigania wykrytych przestępstw, za zatajenie przed władzą zwierzchnią tych przestępstw — zastępcy prokuratora wojewódzkiego Stramerowi udzielić nagany;
- prokuratora powiatowego Skończyła wykluczyć z partii, spowodować zdjęcie ze stanowiska i zwolnienie z organów prokuratury;
- komendantowi pow. MO Kallinowskiemu udzielić surowej nagany z ostrzeżeniem i spowodować zdjęcie z zajmowanego stanowiska;

- II sekretarzowi KP, Kołodziejowskiemu — udzielić surowej nagany z ostrzeżeniem, usunąć z kursu sekretarza KP, zdjąć ze stanowiska sekretarza KP i skierować do pracy zawodowej;

- przewodniczącemu Prezydium WRN Zabiniemu udzielić nagany za formalny stosunek do otrzymanej skargi, spowodować przeniesienia go do innej pracy; wiceprzewodniczącemu WKPP Zubowiczowi udzielić nagany i zdjąć z zajmowanego stanowiska za bezduszny i biurokratyczny stosunek do sygnałów o bezprawach, popełnianych przez członków partii;

- szefowi WUBP Kotonowi udzielić nagany za brak czujności i oderwanie od terenu; zastępcy szefa WUBP Starzyckiemu udzielić nagany za bezduszny i biurokratyczny stosunek do wypadków gryfickich i spowodować zdjęcie z zajmowanego stanowiska;

- sekretarzowi KW Pryme ostrzec przed skutkami wadliwej pracy i wezwać do usunięcia jej braków, przyjmując, że złożona przez niego wobec Biura Politycznego KC szczerza, samokrytyczna ocena dotychczasowej pracy KW pomoże mu do podniesienia poziomu tej pracy;
- II sekretarzowi KW Bogdanowi udzielić nagany z ostrzeżeniem, zwolnić ze stanowiska II sekretarza i skierować na inny odcinek pracy;
- polecić KW przeprowadzenie dochodzeń w celu ujawnienia i ukarania uczestników aktów bezprawia w Gryficach, których Komisja KC nie objęła swą działalnością.

Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło również spowodować podjęcie przez władze państwowe uchwał w sprawie naprawienia wszystkich szkód i krzywd, wyrządzonych przez grupę szkodników w Gryficach.

„TRYBUNA Ludu” w artykule pt. „Nieprzejednana walka z samowolą i wypaczeniami jest rekwizytem niezwykłej siły partii”, omawiając uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w woj. szczecińskim, stwierdza, że uchwała ta świadczy wymownie, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza śmiało odślania, piętnuje i tęp samowolę i wypaczenia, bezbłędnie wycina obce narosłe na organizmie partii, zwalcza i zwalczać będzie stanowczo i zdecydowanie zgnióliberalny stosunek do samowoli, nadużyć i wypaczeń.

„Polityka partii i rządu — czytamy w artykule „Trybuna Ludu” — twarzo opiera się na sojuszu robotniczo-chłopskim. Partia stoi na straży tego sojuszu, umacnia go całą swoją działalnością, i z całą bezwzględnością będzie zwalczać wszelkie próby naruszania siły i zwartości tego sojuszu”.

Nawet w czasie
silnych sztormów
robotnicy radzieccy
wydobycia
ropę naftową
z dna morskiego

MOSKWA 26.5

PRACOWNICY przemysłu naftowego Republiki Azerbejdżńskiej w coraz szerszym zakresie stosują metody wydobywania ropy naftowej z dna morskiego. W okresie 5-letniej powojennej, ten sposób wydobywania ropy naftowej, dał państwu znaczne ilości tego surowca.

Wiercenie szybów naftowych odbywa się w odległości kilkudziesięciu kilometrów od brzegu. Jest to możliwe dzięki temu, że inżynierowie radzieccy rozwiązyli skomplikowany problem techniczny, jakim było zbudowanie na pełnym morzu sztucznych wysp metalowych, na których umieszczono wieże wiertnicze.

Zbudowanie tego rodzaju wysp było związane z poważnymi trudnościami. Trudności zostały przezwyciężone. Normalny proces wiercenia odbywać się może nawet pod czas silnych sztormów.

Krótkie
wiadomości

Z kraju

- Państwowe Ośrodki Maszynowe udzielają pomocy mało i średniomolnym chłopom w nadchodzących sianokosach. Obecnie POM-y zawierają z chłopami umowy na maszynowe koszenie łąk.

- W zakładach przemysłu bawelnianego w Bielawie i Moszczynie szkoła się kadry młodych robotników, rekrutujących się z rodzin robotniczych oraz z mało i średniomolnych chłopów Piotrkowa, okolicznych wsi oraz powiatów: opoczyńskiego i radomszczańskie, którzy w niedalekiej przyszłości rozpoczną pracę w piotrkowskim kombinacie bawelnianym.

Ze świata

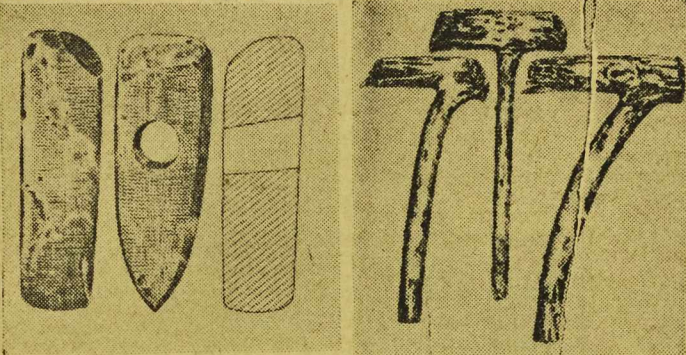
- Europejski komitet robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec opublikował apel do społeczeństwa Niemiec zachodnich, aby wbrew zakazom mocarstw okupacyjnych oraz rządu Adenauera wzięło jak najszerszy udział w referendum ludowym.

- Przedstawiciel radzieckiej komisji kontrolnej w Berlinie, Denggen wystosował do komendanta sektora amerykańskiego protest przeciwko przesładowaniom i aresztowaniu urzędników kolei miejskiej, biorących udział w ruchu ludowym na rzecz utworzenia zjednoczonych, rzucających pokój i demokratycznych Niemiec.

- Międzynarodowy konkurs skrzypcowy w Brukseli zakończył się wspaniałym sukcesem Związku Radzieckiego. Artyści radzieccy, Leonid Kogan, Michał Wajman, Olga Kawierziwna i Aleksiej Gorochow zdobyli cztery pierwsze nagrody konkursowe.

Renesans starego historycznego miasteczka DOLNOŚLĄSKI BOLKÓW

to bliźniaczy brat Karlovych Varów
W Planie 6-letnim przewiduje się
budowę przyszłego uzdrowiska



Młoty drewniane (z lewej) i kamienne znalezione na miejscu b. źródła w Bolkowie (zm)

BOLKÓW, w maju.

SŁUPY przewodów elektrycznych skreślały nagle z głównej szosy w bok i prowadziły w pole. W miejscu, gdzie nagle się kończą, znajdują się źródła jedynej w Polsce szczyty alkaliczno-glaubeńskiej. Jesteśmy w Bolkowie, starym, dolnośląskim miasteczku, dokąd wybraliśmy się z Komisją Naukową — Badawczą wód mineralnych, która posiada swoją stałą siedzibę w Szczawnie Zdroju.

W CHWILI obecnej prowadzi się w Bolkowie prace geologiczne, zmierzające do wykrycia nowych źródeł. Hipotezy geologów twierdzą zgodnie, że na terenie Bolkowa znajdują się źródła mineralne o wielkiej wartości i dużej mocy. Źródła te mogą zamienić cichą dotąd miejscowość we wsławną nowoczesną uzdrowisko.

Ale zapoznaliśmy się niepo z samym Bolkowem...

PATYNA WIEKÓW

BOLKÓW znany jest jako osada obronna od bardzo dawnych czasów. Nad miastem panuje stary zamek, którego część zachodnia spada niemal prostopadło do małej, niezbyt zresztą czystej rzeki. Kiedyś parę wieków temu, musiało to wszystko wyglądać daleko groźniej, gdyż zamczysko miało za dany obronny. Dziś na jego szczycie góry zamkowej rosną piękne sady, obsypane właśnie białym kwieciem. Zamek i stare muzeum jest nie lada atrakcją cichego miasteczka. Są

Agresja „kultury” amerykańskiej na Francję

POSTĘPOWE dzienniki i tygodniki francuskie przepieknione są reportażami i zdjęciami, ukazującymi przebieg amerykańskiej okupacji wojskowej na terenie Francji. Jednakże obok tej militarnej agresji odbywa się również inwazja „kultury” amerykańskiej, która we własnym państwie pozbawia w rzeczywistości kinematografię, ruch wydawniczy, radiofonję francuską.

W kinach francuskich nie ma prawie miejsca na filmy krajowej produkcji. Rynek opanowany jest przez Hollywood, wysyłający tu swe gangsterskie, pornograficzne i podlegające do wojny obrazy.

Cel tej kampanii „kulturalnej” jest jasny: złamać w masach francuskich ducha oporu przeciwko inwazji imperialistów amerykańskich, zdeprawować młodzież, zabić w niej ideały postępu i wolności. Odbijają się więc na wielką skalę „amerykanizacja” Francji. Strach przednią tej agresji truciźny moralnej jest film.

Oto przed sądem w Melun stanęli dwaj młodociami przestępcy, Petit i Panconi, oskarżeni o zamordowanie swego kolegi. Obroncy obu zbrodniarzy oświadczają zgodnie w swych przemówieniach: — Na ławie oskarżonych powinni obok tych młodych chłopców zasiąść producent, scenarzysta, reżyser tych filmów, które stanowiły szkołę zbrodni dla oskarżonych. Ich młodocią wyobraźnia żywiła się scenami mordów, które widzieli w reklamowanych szumnie filmach amerykańskich. Do zbrodni zachęcał ich każdy jaskrawo — kolorowy plakat, na którym widnieją ludzie w czarnych maskach, z rewolwerami w rękach.

Mordercy zostali skazani na wieoletnie kary więzienia. Francja straciła trzy młode życia ludzkie, ofiary „kulturalnej” agresji amerykańskiej.

Fakty te są groźnym ostrzeżeniem dla narodu francuskiego, który przeżywa wojskową i „kulturalną” okupację amerykańskich imperialistów. Patriotci francuscy budzą się i protestują. Ołbrzymia większość Francuzów uprzytomnia sobie już dziś, że ci, którzy mordują dzieci na Korei, zabijają również przez swe filmy i dzieci francuskie.

GROT.

jest pomarszczony, brzydki, i nieciekawo. Na środku stawku znajduje się kamienne obramowanie, w które jest ujęte główne źródło. Trzeba wiele wysiłku, by wylać je dnym wiaderem, stojącym do naszej dyspozycji — wszystkie wody z kamiennej studzienki — szybu i dostają się do samego źródła. Udało się nam to dopiero po 30 minutach wytrwałej pracy. Przez gumowe buty wyczuwamy chłód wody. Nozdrza uderza zapach siarkowodoru. Wreszcie spostrzegamy źródło.

Ze specjalnej rury, odpornej na korozję, wydobywają się bańki gazu. Woda burzy się i pieni. Badania laboratoryjne wykazały, że woda ze źródła „Bolkowa” posiada właściwości zbliżone do wody w Karlovych Varach, a nawet wodę tę pod pewnymi względami przewyższa, gdyż nie posiada chloru i będą ją mogli pić nawet ludzie chorzy na nerki.

Poza tym woda bolkowska jest wysoce stężona. Zaleca się ją na atonie kiszek, schorzenia woreczka żółciowego, choroby wątroby i żółtaczka, obstopację i wadliwą przemianę materii.

Trzeba mieć wiele wyobraźni, by

móc sobie przedstawić przy niepozornym źródle przyszłe uzdrowisko, jakie tu powstanie. Są to jednak rzeczy zupełnie realne i w Planie 6-letnim przewidziane. Świadczy o tym najlepiej fakt, że Państwowa Komisja Planowania Przestrzennego przyznała już poważne kwoty na wstępne prace nad ujęciem obecnych i znalezieniem dalszych, może jeszcze silniej szych źródeł. Przyszłość Bolkowa leży w źródłach!

DUMA MIESZKAŃCÓW

NIC dziwnego, że w Bolkowie mówi się obecnie wiele o źródłach mineralnych. Stare, historyczne miasteczko, do niedawna mało zapomniane — przeżyje obecnie swój wielki renesans. Na łagodnych stokach przelicznych gór powstają wspaniałe sanatoria, a Bolków miejscowość znana tylko „szperaczom historycznym” znajduje się na mapach miejscowości uzdrowiskowych. To czego nie można było dokonać dawniej przy indywidualnym wysiłku — powstanie obecnie przy planowej, racjonalnej gospodarce.

Zbigniew Mosingiewicz



PANAMERYKAŃSKA KONFERENCJA W WASZYNGTONIE

Miliony światła lśnią nad Donbasem

wszystkich urzędach kopalnianych. Zjawili się maszyny, jakich nie było przed wojną: nowe węglańki, potężne wagony elektryczne, kombinatory węglowe.

Kiedyś w Związku Radzieckim ze zdziwieniem i dumą mówiono o tym, że Aleksy Stachanow wydobyl w ciągu jednej zmiany 102 ton węgla. Pobliż wóczas rekord światowy.

A teraz w Donbasie są górnicy, którzy wydobywają po 400 i więcej ton węgla podczas jednej zmiany. Oczywiście nie pracują oni kilofem, ani młotem pneumatycznym, ale kombinatorem węglowym. Górnik radziecki to człowiek technicznie wyszkolony, znający się na geologii, umiejętnie kierujący maszyną i dzięki temu wydobywający setki ton węgla w ciągu jednej zmiany.

Donbas posiada wśród swych robotników 60 laureatów premii Stalinowskich i wielu odznaczonych tytułem Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

KUCZER PISZE BROSZURĘ

STALINOWSKA premia nagrodzona została w roku bieżącym maszynista kombinatu węglowego,

Wasył Kuczer, delegat do Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR.

Ma on zaledwie 23 lata i jest komunistą. W 1949 r. po ukończeniu kursów dla mechaników, objął stanowisko maszynisty kombinatu węglowego w kopalni nr 3. Od tego czasu młody maszynista wykonał 7 norm rocznych, a w noc sylwestrową wydobyl 456 ton węgla podczas jednej zmiany.

Ten szczupły, młody człowiek o badawczym umyśle nie poprzestaje na osiągniętych sukcesach i wciąż bada dalsze możliwości ulepszenia pracy kombinatu. Niedawno wydał broszurę, w której opisuje, jak zrealizowane zostało marzenie górników o mechanizacji pracy w Donbasie i dzieli się z czytelnikiem własnymi doświadczeniami.

NAJSTARSZY POETA DONBASU

W GORŁÓWKU mieszka najstarszy poeta Donbasu, honorowy górnik Paweł Beposzczadnyj. Wyrósł on w osadzie górniczej i pamięta jeszcze stary Donbas, zasypany czarnym pyłem chatki górnicze, brudne zaułki, ciężkie od sadzy powietrze, poprzez które słońce nabierało miedzianej barwy. Dziś na tym miejscu wyrosły no

„Będziemy torować drogę postępowi...”

Dźwignie wielkiego dzieła

KRZYŻE Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, którymi w dniu 19 bm. z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy Prezydent RP Bolesław Bierut udekorował 19 wybitnie zasłużonych korespondentów robotniczych i chłopskich, są wyrazem uznania nie tylko dla nich, nie tylko dla ich osobistej pracy i walki. Z tych Krzyży mają prawo być dumni również ci wszyscy, którzy zaliczają się do 20-tysięcznej rzeszy terenowych korespondentów pism. Odmienienie 19 spośród nich jest bowiem świadectwem, jak wielką wagę przywiązuje władza ludowa do roli korespondentów bezpośrednich przedstawicieli opinii mas ludowych, związanych ściśle z terenem i dlatego żywo reagujących na każdy przejaw biurokracji, każdą bolączkę i każdą napotkaną krzywdę człowieka pracy.

„Śmiało krytykować wszelkie zło”

AMBITNE zadania wytknęli sobie korespondenci terenowi w rezolucji uchwalonej rok temu podczas zlotu:

„Zwalczając ciemnotę i zacofanie, torować drogę postępowi... walcząc o usunięcie przeszkód w ulepszeniu metod pracy i organizacji produkcji, o usunięcie marnotrawstwa, o zwycięstwo nowego, postępowego życia nad wszystkim co stare i konserwatywne...”

Jak uroczyste przyrzeczenie wiernej służby narodowi brzmią również słowa: „Będziemy śmiało demaskować i zwalczać biurokratów i kacyków, którzy lekceważą potrzeby nowego człowieka. Będziemy bez litości wobec wszelkich przejawów dygnitarstwa i kumoterstwa”. „My, polscy korespondenci, chcemy być podobni do korespondentów radzieckich. Chcemy — jak oni — śmiało krytykować zło i wszelkie braki. Chcemy — jak oni — zagrzewać do budownictwa pokojowego i do walki o pokój”.

To uroczyste przyrzeczenie spełniają korespondenci terenowi z poświęceniem i z całą ofiarnością płynącą z wiary w słusność sprawy, o którą walczą.

Szeroki wachlarz

SZEROKIE są zadania korespondentów robotniczo — chłopskich.

Interesuje ich każdy objaw życia zbiorowego. Szeroki jest wachlarz spraw, które dzięki nim są zatwierdzone, zgodnie z intencjami władzy ludowej, tzn. zgodnie z interesami ludzi pracy. Np. jedna z oznaczonych — korespondentka „Przyjaciółki”, Maria Borodziej — mieszka, jak sama pisze, na głuchej wsi. Kontakt z „Przyjaciółką” nawiązała w związku z trudnościami powstałymi przy zakładaniu Koła Gospodyń Wiejskich. M. Borodziej zwróciła się do pisma z prośbą, o ponaglenie odpowiednich czynników, aby przyjechała instruktor, która pomoże, nauczy, doradzi. To była pierwsza korespondencja. A potem... szereg spraw, zdawać by się mogło, drobnych, ale jakże ważnych w życiu małej wsi: jednemu z traktorzystów POM zalegała z wypłatą za 3 miesiące; w spółdzielni Samopomocy Chłopskiej panują kumoterskie stosunki; kwitnie sobopieństwo wioskowego „dygnitarza”, który nie chce dopuścić, by ktokolwiek wtrącał się do tego, jak on towar rozdziela; wreszcie sprawa „nadgorliwca”, który „uprosił” sobie kontraktację w ten sposób, że wyznaczył każdemu pod przymusem, jakie zboże ma kontraktować i w jakiej ilości. „Ten chciał jęczmień — a kazał mu owies...”. Kiedy indziej znowu! przy rozdziale podatków przypisali hektary chłopom mało i średniorolnym, którzy ich nie mają. To znaczy — że w naszej gminie jest ktoś po stronie bogaczy wiejskich”.

Dużo jest bolączek, ale Koło Gospodyń Wiejskich wciąż rozwija swą pracę. Trudno jeszcze, jeszcze nie idzie tak składnie jak być powinno, ale... Nowe problemy świadczą, że coś się jednak zmieniło. „Czy nie można by założyć żłobka dla dzieci, by miały opiekę, gdy matki zajęte są przy obrządku inwentarza?” „Jak jest z tą spółdzielnią produkcyjną? Jest tu w naszej wsi kilku, którzy na pewno się zgłoszą, reszta się namyśla, bo tu u nas ciemnota, ale jak im się wytłumaczy, to i oni się zgodzą”.

Wszystko jest ważne

Uzdrowiskowy powiat tatrzański

Starania o wydzielenie Zakopanego z powiatu nowotarskiego zostały uwieńczone sukcesem. Na podstawie zarządzenia Rady Ministrów wydzielono Zakopane z powiatu nowotarskiego. Podlega ono wprost Woj. RN, co umożliwia szybszą realizację planów gospodarczych, otrzymywanie kredytów inwestycyjnych itp.

Wedle projektu władz centralnych ma być utworzony powiat tatrzański o charakterze uzdrowiskowym, który obejmować ma Zakopane wraz z kilkoma okolicznymi gminami. (siem)

CZYŻ istnieje w świetle tych korespondencji rozdział na sprawy drobne, mniejszego kalibru i na wielkie, doniosłe... I czyż nie są te korespondencje przykładem, jak z walki o naprawienie zła w drobnych sprawach narasta postępowanie naszej ojczyzny, narasta socjalizm?

Tę samą rolę spełniali na terenach swej pracy i życia również inni odznaczeni korespondenci. Taką samą rolę spełniała i spełnia cała rzesza korespondentów terenowych rozrzuconych po wsiach i miastach. Nie zważając na gniew kacyków, których budzą z głębi boku snu, słusznie domagają się oni od wszystkich takiej pracy, jakiej wymaga interes Polski Ludowej, jakiej wymaga naród, wielkie zadania Planu, i walki o Pokój. I dzięki temu realizują swą obietnicę, iż podobni będą do korespondentów radzieckich, do tych korespondentów, o których pisze Stalin:

„Ludzie ci w masie swej wrażliwi, płonący iskrą prawdy, ludzie ci, którzy pragną demaskować, pragną za wszelką cenę naprawić nasze niedociągnięcia... ci właśnie ludzie powinni moim zdaniem stać się jedną z podstawowych dźwigni w dziele ujawnienia naszych niedociągnięć i naprawienia naszej partyjnej i radzieckiej pracy nad budownictwem w terenie.”

T. J.



BIURO cenzury filmów w Kanadzie zapowiedziało podjęcie ostrej akcji w wypadku, jeśli wytwórnie w Hollywood będą nadal nadsyłać filmy zawierające sceny demoralizujące.

Według obliczeń biura wytwórnie w Hollywood nadesłały do Kanady w ciągu ostatniego roku filmy, z których trzeba było wyciąć 505 scen zawierających: „brutalne dialogi, torturowanie kobiet, wyzdużany taniec, walkę na noże, śmierć przez powieszenie, okrucieństwa, biczowanie itp.”.

Wiadomość tę powtarzamy bez komentarza. Jest aż nadto wymowa.

»Sztuczny wzrok«

wynaleźli dla niewidomych dwaj uczeni radzieccy

NA jednej z głównych ulic Leningradu człowiek noszący na oczach niewyłącznie okulary, podobne do okularów lotnika, zatrzymuje się przed okazałym gmachem mówiąc z podziwem:

— O, jaki piękny budynek!
— Czy nie widział go pan nigdy przedtem? — zapytuje dziwny jakiś przechodzień. Jest pan więc pierwszy raz w Leningradzie?

— Ależ nie, mieszkam tu stale od bardzo dawna. A jednak gmach ten oglądam naprawdę po raz pierwszy. Po chwili dodaje: — Zresztą... od niedawna dopiero w ogóle widzę.

Podnosi na czoło swoje niewyłącznie okulary i skierowuje na rozmówcę oczy bez wyrazu, pokryte bielmem.

Ten człowiek jest istotnie niewidomy. Na skutek choroby, na jaką zapadł we wczesnym dzieciństwie, oczy jego zostały pokryte bielmem, a więc rogówka ich straciła przezroczystość. Do niedawna choroba ta była nieuleczalna.

PRZESZCZEPIANIE ROGÓWKI

W OSTATNICH czasach dopiero nauce udało się szczepić na nieprzeprzystępnej rogówce chorego kawałek rogówki zdrowej, wyciętej z oka człowieka zmarłego i zakonserwowanej w niskiej temperaturze. Bielmo znika wówczas i niewidomy odzyskuje wzrok.

Istnieją jednak wypadki, przy których z powodu rozmaitych przyczyn operacji takiej wykonać nie można lub też nie daje ona pożądanych rezultatów. Samo oko jest zresztą zdrowe, jedynie tylko rogówka straciła przezroczystość, co ma taki skutek, jakby jakaś obca błona pokrywała zrenicę, oddzielając oko od świata zewnętrznego. Cały problem sprowadza się więc do przywrócenia na nowo łączności oka ze światem zewnętrznym.

Dwaj uczeni radzieccy, Grabowski i Bielański, poświęcili właśnie wiele lat na rozwiązanie tego zagadnienia. Oddali też do użytku niewidomym specjalny typ okularów. Zasadniczym składnikiem ich jest odpowiednio nastawiona soczewka umożliwiająca, mimo bielma na rogówce, powstawanie obrazu oglądanych przedmiotów na siatkówce oka — a tym samym umożliwiająca widzenie.

PRZYPADKOWO POMÓŻ

NA WYNALEZENIE „okularów dla niewidomych” naprowadził uczonych tych zwykły przypadek.

Pewnego dnia Grabowski pracował w laboratorium optycznym. Ponieważ przeskądzało mu zbyt silne światło żarówki elektrycznej, przysłonił oczy ręką. Palce ręki zaróżowily się i przepuszczały nie co światła. Przyszedł mu wówczas pomysł umieszczenia soczewki pomiędzy lampą a oczyma. Zobaczył wówczas niewyraźne kontury kości palców.

Pomyślał teraz, że powieki delikatniejsze przecież, niż ręka, powinny by jeszcze lepiej przepuszczać światło. Zamknął więc oczy i skierował na nie lampę, umieszczając w pewnej odległości — między lampą a powiekami — soczewkę. Nie tylko „zobaczył” wówczas płamę świetlną przez swoje zamknięte powieki, lecz spojrzał też wyraźnie pięć palców otwartej dłoni, która

W góry, w góry miły bracie! »Śnieżne Kotły«

zwiedzamy już jako doświadczeni turyści
Królestwo mgły, śnieżycy i porywistych silnych wiatrów

NASZA wycieczka zbliża się ku końcowi. Zwiedziliśmy już prawie całe Karkonosze. Błądziliśmy po wąskich ścieżkach górskich i szerokich drogach leśnych, poznaliśmy smak lodowatej wody źródlanej. Śmiało już możemy powiedzieć, że jesteśmy doświadczonymi turystami. Dlatego też dziś pójdziemy na najtrudniejszą „wyprawę”... Największym w Polsce schroniskiem górskim jest obiekt turystyczny na Hali Szczyńskiej w rejonie Szklarskiej Poręby. W tej chwili w schronisku tym pomieści się może 200 osób, a istnieje możliwość (po uzupełnieniu sprzętu noclegowego) zakwaterowania tam 400 wycieczkowiczów.

SCHRONISKO znajduje się na stoku Szczyńca, na rozległej hali. Jeleniogórski Oddział PTTK poświęca temu obiektowi największą uwagę.

Dokonano już wielu remontów, szczególnie sieci wodnej. Tak zimą, jak i w lecie zjeżdżają się tu uczestnicy różnych kursów, jak AWF, ZMP.

Na miejscu zapewniony jest nocleg i całkowite pełne wyżywienie. Obiekt ten czynny jest przez cały rok. Doskonale tu spędzić można urlop czy wczasy: zimą — raj dla narciarzy, latem dla turystów i taterników, leży bowiem na szlaku górskim Szklarska Poręba — Karpacz.

SZCZYŃCA

SCHRONISKO na Szczyńcu, znajduje się na szczycie o tej samej nazwie.

Obiekt ten jest obecnie mocno zaniedbany. Planuje się odnowienie budynku w czasie sezonu, po czym będzie ponownie wykorzystany. Schronisko to jest w odległości półtora km od Hali Szczyńskiej i nosi charakter punktu przelotowego dla uczestników wycieczek, udających się na Śnieżne Kotły lub przez szczyt Grań do Karpacza. W bufecie otrzymać można zwykle po silki turystyczne.

SCHRONISKO NAD ŚNIEŻNYMI KOTŁAMI

NAJTRUDNIEJ dostępnym i najbardziej odległym od osiedli jest w tym rejonie schronisko nad Śnieżnymi Kotłami. Budynek schroniska jest b. duży. W niektórych kondygnacjach aż 6 pięter! Lecz pozbawiony jest on wody bieżącej i światła. Nie może odegrać więc roli schroniska pobytowego, będąc z konieczności punktem przelotowym.

Schronisko nad Śnieżnymi Kotłami spełnia dużą rolę w wypadku raptownych zmian atmosferycznych, jak gęsta mgła, śnieżnica, co nie należy do rzadkości nawet w lecie.

Zdarza się, że mgły są tu tak gęste, że człowiek nie widzi nic z „odległości”... 1 m. Przy tak słabej widoczności istnieje niebezpieczeństwo zabielenia.

Czasem zrywają się tu również bardzo silne wiatry. Zdarzały się wypadki, że turystów strącał wiatr

w stronę urwiska. Tylko wytrawni taternicy mogą sobie pozwolić na chodzenie tu bez przewodnika. Wczasy, o ile się zdecydować na tę trasę, otrzymują przewodnika z FWP. Problem ten, oczywiście nie istnieje w czasie zdecydowanej, ustabilizowanej pogody. Ale w górach nigdy nie wiadomo.



MALY ANTYKWARIAT

Czytelnicy poszukują następujących książek:

BOBRZYŃSKIEGO „Dzieje Polski w zarysie” — Prof. Henryk Mościcki, Kraków, ul. Syrokomli 26.

CURIE — SKŁODOWSKIEJ „Pro mieniotwórczość” w przekładzie Ludwika Wertensteina. — Wertensteinowa, W-wa, Filtrów 31.

OLSENA „Conquete de la terre” tom I. Payot, Paryż 1934. Adres: Dł. Magistra, Pruszków — Nowa Wieś, Komorowska 3.

TRZASKI, Everta i Michałskiego encyklopedia, tom III (od L do O). — Helena Dobrowolska, Pamiętna, poczta Skierdziejewice.

HALLIERA i Schlechtendala „Flora von Deutschland”, część I. Gera 1883. — Inż. Wł. Tync, Liceum Rolnicze, Czernichów k. Krakowa.

JĘZYKA włoskiego obszerny samouczek. — J. Dziadowski, Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 12 m. 6.

BRUCKNERA słownik etymologiczny. — Zespół PGR Nałęczno, siedziba Dłuzewo, Poczta Włocławek, woj. wrocławskie.

INŻ. ST. BOREJKO „Chemia i technologia sztucznych tworzyw”, skrypt wyd. przez Politechnikę Warszawską. — Zdzisław Książek, Łódź, Podgórze 7 m. 11.

KNEIPI A „Wodolecznictwo”. — Wł. Jeżewski, Łódź, Bednarska 26.

„KOMEDIE” Freyry, wyd. Ossolineum 1936, tom V: „Sto lat myśli polskiej”, tom V: Poezje Słowackiego, wyd. Gubrynowicza, tom I; poszczególne tomiki biblioteczki teatralnej poznańskiej, seria „Naród sobie”; wszelkie czasopisma i programy teatralne. — Stefan Straus, Międzybóże, Podgórze 33.

„ZARYS dziejów rozwoju horyzontu geograficznego na tle historii odkryć” prof. Jerzego Locha. — Zygmunt Brocki, Gdańsk-Wrzeszcz Konrada Wallenroda 23 m. 3.

„FARAOŃ ukryty” Granta. — Mgr Sylwia Bujek-Boguska, p. Zawichost — Hanusin pod Sandomierzem.

„WIELKI mur” Welsberga, „Brid ge” Culbertsona, „Małe karmienie karmila mi żona” Magdaleny Samowian. — Maciej Daniel, Katowice, hotel „Monopol”.

„ANTONI Adverse” Hervey Allen, tom I. — Jadwiga Stanisławska, Gdańsk — Wrzeszcz, Grunwaldzka 83 m. 5.

Marian Żalucki

Tragedia kinomana

(Na marginesie wprowadzonego przez „Film Polski” ułatwienia w nabywaniu biletów niżkowych...)

MOTTO Nr. 1

„Z tym największy jest ambaras, Żeby dwoje chciało naraz.”

Bo y

MOTTO Nr. 2

„Boy — choć każdy go docenia — Pięćkroć mniejsze miał zmartwienia.”

Żalucki

Chcę na zniżkę... Prosty sposób: Muszę zebrać dziesięć osób! Po co dziesięć? Cały świat wie: Dziesięć, żeby było łatwiej! Ułatwienie — pierwsza klasa! Nadto dziesięć — to już masa. Latam, szukam chętnych w biurze, Raz na dole, raz na górze. Wte i wefte! Tam — z powrotem Zadyszany. Złany potem. Ledwie zipię. Padam z nóg. Ale mam już osiem sztuk! Jeszcze marnych dwu mi brak. Trzeba znaleźć! Tylko — jak? Kuszę, nęcę pannę Manię, Ale Mania ma dziś pranie. Pochlebstwami Funia lechce, Ale Funio dzisiaj nie chce. Do forteli się uciekam, Madzi rękę swą przyrzekam! Ślub z muzyką! Cały w kwiatkach! Szkoda gadać... Już meżatka. Władzia błagam. Dziuni grozę. Ale żadne z nich nie może. Masia karmi. Zosia chora! Kogo zmusić? Dyrektora? Trudno! Muszę! Wałę! (Fakt!) Podniósł głowę sponad akt. Spojrzał. Zdebał. Krzyknął: „Wariat!!!” Wylał... Mnie. I sekretariat.

Teraz czas, bym wreszcie wyrzekł Mora! wiersza w sprawie zniżek: „Z tym największy jest ambaras, By dziesięciu chciało naraz!”



Pomiedzy zbrodniarzami wojennymi.

— Generale, czy mogę prosić pa na o pamięć przy najbliższych awansach? (N. B. I.)

Bolesław Prus

(239)

LALKA

— Wiem, ale mógł się który zostać, zarzucić... Wolałbym rwać zęb, aniżeli usłyszeć to pytanie. Więc Szuman miał rację, Stach gryzie się, że go książka na bal nie zaprosi!

Gdy sklep zamknięto i panowie wyszli, Wokulski rzekł: — Co dziś robisz ze sobą? Nie zaprosiłyby mnie na herbatę?

Naturalnie, zaprosiłem go z radością i przypomniałem sobie dobre czasy, kiedy Stach przepędzał u mnie prawie każdy wieczór. Jakże daleko te czasy! Dziś, on był posępny, ja zakłopotany i choć obaj mieliśmy sobie dużo do powiedzenia, żaden z nas nie patrzył drugiemu w oczy. Nawet zaczęliśmy rozmawiać o mrozie i dopiero szklanka herbaty, w której było pół szklanki araku, rozwiązała mi trochę usta.

— Wciąż mówią — odezwał się — że sprzedajesz sklep.

Już go prawie sprzedałem — odparł Wokulski.

— Żydom?...

Zerwał się z fotelu i wsadziwszy ręce w kieszenie zaczął chodzić po pokoju.

— A komu go sprzedać? — spytał. — Czy tym, którzy nie kupią sklepu, gdyż mają pieniądze, czy tym, którzy by go dlatego tylko kupili, że nie mają pieniędzy? Sklep wart ze sto dwadzieścia tysięcy rubli, mam je rzucić w błoto?

— Strasznie ci żydzi wyplerają nas... — Skąd?...

Z tych pozycji, których nie zajmujemy, albo do zajmowania których sami ich zmuszamy, pchamy ich, blagamy, aby je zajęli. Mego sklepu nie, kupi żaden z naszych panów, ale każdy da pieniądze Żydowi, aby on go kupił i... płać dobre procenta od wziętego kapitału.

— Czy tak?...

Naturalnie, że tak, wiem przecie, kto Szlangbaumowi pożyczka pieniędzy...

— To Szlangbaum kupuje?

— A ktoś by inny? Klejn, Lisiecki, czy Zięba?... Ci nie znaleźliby kredytu, a znalazłszy, może by go zmarnowali.

— Będzie kiedyś awantura z tymi Żydami — mruknął.

— Bywały już, trwały przez osiemnaście wieków i jak

rezultat?.. W antyżydowskich prześladowaniach zginęły najsłabsze jednostki, a zostały tylko takie, które mogły uchronić się od zagłady. I oto jakich mamy dziś Żydów: wytrwałych, cierpliwych, podstępnych, solidarnych, sprytnych i po mistrzowsku władających jedyną bronią, jaką im pozostała — pieniędzmi. Tejpięć wszystko co lepsze zrobiliśmy dobór sztuczny, wyplegnowaliśmy najgorszych.

— Czy jednak pomyślałeś, że gdy twój sklep przejdzie w ich ręce, kilkudziesięciu Żydów zyska popłatną pracę, a kilkudziesięciu naszych ludzi straci ją?

— To nie moja wina — odparł złyrtowany Wokulski.

— Nie moja wina, że ci, z którymi łączą mnie stosunki, domagają się, ażebym sklep sprzedał. Prawda, że społeczność straci, ale też i społeczność chce tego.

— A obowiązki?...

— Jakże obowiązki? — wykrzyknął. — Czy względem tych, którzy nazywają mnie wyzyskiwaczem, czy tych, którzy mnie okradają? Spełniony obowiązek powinien co przynosić człowiekowi, gdy inaczej byłby ofiarą, której nikt od nikogo nie ma prawa wymagać. A ja, co mam w zysku? Nienawidzę i oszczerstwa z jednej strony, lekceważenie z drugiej. Sam powiem: czy jest występ, którego by mi nie zarzucano i za co?.. Za to, że zrobił majątek i dałem byt setkom ludzi.

— Oszczercy są wszędzie.

— Ale nigdzie w tym stopniu, co u nas. Gdzie indziej taki jak ja, uczciwy dorobkiewicz miałby wrogów, ale miałby też uznanie, które wynagradza krzywdy... A tu... Machnął ręką.

Jednym łykciem wypilem znowu pół szklanki araku z herbatą, na odwagę. Stach tymczasem usłyszawszy kroki w sieni — stanął przy drzwiach. Odgądem że tak czeka na książkę zaprosiny!

